

Niezmiennność problemów zachowania krajobrazu polskich Karpat

Wprowadzenie

Problem, a właściwie problemy zachowania krajobrazu polskich Karpat, to zagadnienia poznania zasobów dziedzictwa natury i kultury, uświadomienia ich wartości oraz sposobów ochrony przed zniszczeniem i niekorzystnymi przemianami. Ponieważ termin krajobraz obejmuje szeroki zakres pojęciowy oraz wobec niejednoznacznego jego odbioru przez specjalistów różnych dziedzin, definiuję go za J. Bogdanowskim i in. (1981), jako „*fizjonomię środowiska, syntezę elementów przyrodniczych i działalności człowieka*”. Na krajobraz zatem, będzie składać się dziedzictwo natury i kultury oraz wszelkie wytwory człowieka (niestety często nie mające nic wspólnego z kulturą, chyba raczej z cool-turą). Określenie niezmienności, wskazuje na moment w historii, w którym przeobrażenia krajobrazu zaczęły razić współcześnie żyjących ludzi i jak sugeruje tytuł, rażą po dzień dzisiejszy. By sprecyzować ten moment, najpierw trzeba określić jakie czynniki i kiedy wpłynęły na przemiany krajobrazu¹.

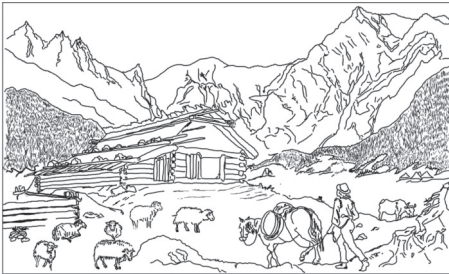
Współcześnie w polskich Karpatach, na obszarze 18 807 km², położonych jest 47 miast i 1722 wsie (Górka 1995). Ich umiejscowienie i wygląd stanowią dziedzictwo kulturowe, którego największą wartością była łączność sposobu gospodarowania z rzeźbą terenu (Fot. 1), siecią rzeczną i szatą roślinną (Węclawowicz 1998). O przekształceniach krajobrazu polskich



Fot. 1. Współczesny krajobraz polskich Karpat (Beskid Makowski) (fot. M. Angiel)

¹ Praca naukowa finansowana ze środków Komitetu Badań Naukowych w latach 2003-2005 jako projekt badawczy pod tytułem *Związek osadnictwa z rzeźbą terenu w Polskich Karpatach*.

Karpat zadecydowała rozwijająca się, w znacznej mierze żywiolowo, sieć osadnicza (Bogdanowski 1998). Powierzchnia zabudowana pozostawała w ścisłym związku z ziemią gospodarstw rolnych, stąd też przeobrażenia osadnictwa następowały równocześnie ze zmianami zagospodarowania ziemi. Przemiany użytkowania ziemi, w poszczególnych regionach fizyczno-geograficznych polskich Karpat, wynikały nie tylko ze zróżnicowania orograficznego, klimatycznego, ale przede wszystkim historycznego. Najważniejszymi etapami ewolucji rzeźby terenu Karpat pod wpływem antropopresji były okresy: prehistoryczny do X w., średniowieczny do XV w., feudalny do XVII w., rozbiorowy do 1918 r., międzywojenny i powojenny (Pietrzak 2002). O ile do XVII w. można mówić o względnie harmonijnym zespoleniu gospodarki człowieka ze środowiskiem naturalnym Karpat, o tyle od tego momentu przemiany społeczno-polityczne miały swe negatywne odzwierciedlenie w krajobrazie. W okresie zaborów czynnikiem niekorzystnie wpływającym na stan gospodarki była polityka rządu austriackiego, dążącego do jak najszybszego wzbogacenia skarbu państwa, brak stabilizacji w strukturze własności ziemskiej, tym samym brak dbałości o stan gruntów (Grodziński, Partyka 1980). Przeludnienie wsi i wysoki przyrost naturalny, spowodowały wykorzystywanie do upraw wszystkich dostępnych ziem, na Podhalu nawet powyżej 1000 m n.p.m. W XVIII i XIX w. miały miejsce największe odlesienia



Ryc. 1. Krajobraz kulturowy Tatr w XIX w. Rysunek uczennicy gimnazjum Danuty Pietrzak według drzeworytu Walerego Eliasza-Radzikowskiego

(Ryc. 1) w obszarze Karpat (Lettner 1885; Sokołowski 1923; Adamczyk 1978). Skupione osadnictwo typu feudalnego przeszło reformy w XIX w. – uwłaszczenie chłopów, nowe stosunki społeczne i własnościowe, rozwój kapitalistycznego folwarku, co w konsekwencji spowodowało wzrost rozproszenia osadnictwa, nowe układy pól, zabudowę nowych parceli (Kielczewska-Zaleska 1964). Po II wojnie światowej wszechobezwładniający socjalizm i procesy uprzemysłowienia wywołały przemiany funkcji miast, migracje ludności i dalsze rozdrabnianie gospodarstw. H. Szulc (1994) zwraca uwagę na zastraszające zmiany krajobrazu

wiejskiego pod wpływem industrializacji, rozbudowy dróg i wzrostu rekreacji w ciągu ostatniego półwiecza. Do podjętych działań związanych z ochroną środowiska naturalnego, kulturowego i zabytków zaliczyła katalogowanie dokumentacji miast i wsi, analizę funkcjonalną obiektów, sporządzanie rozwojowych modeli wsi oraz waloryzację środowiska geograficznego pod kątem zachowania obszarów chronionych. Zwróciła również uwagę na inny aspekt tych prac, związany z wytworzeniem wśród lokalnego społeczeństwa poczucia wartości dóbr odziedziczonych i pragnienia ich zachowania. Tak szeroką dyskusję nad zagadnieniami ochrony krajobrazu podjęli Polacy już w drugiej połowie XIX wieku. Wyrazem tego było między innymi założenie w 1873 r. Towarzystwa Tatrzańskiego (Krygowski 1988). Warto

w tym miejscu przytoczyć cele jakie postawilo sobie Towarzystwo Tatrzańskie, z nich bowiem rozwinęły się potem wielkie idee rozumnej gospodarki zasobami przyrody, idea tworzenia parków narodowych i międzynarodowych, ochrona swojszczyzny. W. Krygowski (1988) wymienia następujące cele: badanie Karpat i rozpowszechnianie o nich wiedzy, zachęcanie do ich zwiedzania i ułatwianie pobytu, ochrona zwierząt, wspieranie przemysłu górskiego w sensie ochrony góralszczyzny. W Polsce międzywojennej, w latach 30. idee te objęły cały kraj, a także powstały plany regionalne łączące zadania ochrony przyrody wraz z umożliwieniem rozwoju gospodarczego. W planach tych wzięli udział urbaniści, architekci, inżynierowie, administratorzy oraz przyrodniczy a wśród nich ważne miejsce zajęli geografowie. Przykład współpracy interdyscyplinarnej stanowi opracowanie architektoniczno-geograficzne B. Tretera i S. Leszczyckiego dla 14 powiatów południowej Polski *Plany regulacyjne i ochrona krajobrazu w uzdrowiskach oraz w gminach posiadających walory krajobrazowe* (1934). Autorzy za przyczynę zanikania walorów krajobrazowych uznali bezplanową, chaotyczną, niesolidną, niestylową rozbudowę, w beładnym układzie. Innym przykładem kooperacji specjalistów różnych dziedzin są wyniki prac Państwowej Komisji Ochrony Przyrody powołanej do życia w 1920 roku. Komisja współdziałając z geografami, botanikami, geologami, etnologami, architektami, rolnikami, leśnikami, nauczycielami, muzealnikami, organizacjami krajoznawczymi, sportowymi, technicznymi z różnych stron Polski (m.in. z Krakowa, Lwowa, Poznania, Warszawy) sporządziła inwentarz osobliwości i zabytków przyrody (w roku 1925 liczący aż 494 pozycji flory, 35 fauny, 32 zabytków geologicznych, 39 krajobrazowych), przyczyniła się do wydania rozporządzeń dotyczących ich ochrony, a także brała udział w przygotowaniu planów do utworzeniu parków natury, parków granicznych i rezerwatów, organizowała spotkania i wydawała czasopisma. Kolejny przykład dotyczy sporządzenia wytycznych do programu prac Związku Ziemi Górskich zaprezentowany przez S. Leszczyckiego (1939) w pracy *Podstawy planu rozwoju kulturalnego i gospodarczego Karpat*. Powyższe przykłady są dowodem na długą, przeszło stuletnią działalność w zakresie czynnej ochrony dziedzictwa natury i kultury. Stąd też zrodziła się idea uważnego przypatrzenia się procesowi tworzenia strategii ochrony środowiska geograficznego, a zwłaszcza problemom na styku człowiek-natura, jakie dostrzeżono już na początku ubiegłego stulecia.

Źródła informacji i cel pracy

Zasadniczą część artykułu stanowią wypowiedzi specjalistów różnych dziedzin, sprzed kilkudziesięciu lat, których cechowało szerokie spojrzenie na przemiany krajobrazu Karpat, łączące miłość do przyrody, uznanie potrzeb rozwoju cywilizacyjnego człowieka oraz wiara w ducha człowieka. Informacje do poniższego artykułu pochodzą z czasopism zamieszczających prace dotyczące ochrony krajobrazu, w tym z ogólnopolskiego pisma *Ochrony Przyrody*, które zaczęło się ukazywać od 1920 roku. Źródłem wiedzy o przemianach przyrodniczych, gospodarczych, osadniczych w Karpatach były *Pamiętniki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego* (ukazujące się od 1876 r.) i *Wierchy* (wydawane od 1923 r.) zawierające prace o charakterze regionalnym. Przeprowadzona kwerenda umożliwiła zestawienie problemów, na styku

środowisko geograficzne – gospodarka człowieka, jakie były udziałem ludności początku XX w. i przedstawienie oryginalnego sposobu ich rozwiązania. W celu wiernego oddania myśli autorów, szacunku dla pięknej polszczyzny i ostrego, dowcipnego języka posłużono się licznymi bezpośrednimi cytatami (z dokonaniem pewnych skrótów) podając w nawiasach odnośne strony z których pochodziło powołanie. Praca ta z pewnością nie wyczerpuje całej problematyki ochrony krajobrazu Karpat przed zniszczeniem, jak również nie stanowi przeglądu literatury dotyczącej wyżej wymienionej problematyki. Jej celem jest wskazanie na konkretnych przykładach, że i w tej dziedzinie życia Polskę charakteryzuje grzech zaniedbania i poniechania działań z dawna przemyślanych i opracowanych. Interesującym jest, że gotowiliśmy współcześnie przypisywać sobie rolę uświadomionych miłośników przyrody wcale nie dostrzegając, że większość nurtujących nas problemów dostrzeżono wcześniej i wskazano drogi ich rozwiązania. Wygląda na to, że na progu XXI w., zafascynowani pojawianiem się nowych technik badawczych oraz zwielokrotnieniem wyników badań, nie potrafiliśmy przejąć i zagubiliśmy „ducha przyrodniczego” cechującego wielkich geografów, przyrodników i architektów początku XX wieku.

Dziedzictwo natury

Znamienną cechą opisów dziedzictwa natury jest przedstawianie elementów środowiska przyrodniczego zawsze w kontekście bytowania i gospodarowania człowieka, łącznie ze zjawiskami kulturowymi. W taki też sposób zostaną one przedstawione poniżej, jako nierozzerwalnie ze sobą związane (Tab.1).

Przyroda jest wartością samą w sobie i jest nią także, bo człowiek postrzega ją jako cenną. Tym większe jej walory im szersze horyzonty ludzkie. Człowiek widzi w niej nie tylko warunki do osiedlenia, czerpania żywności, ekonomicznego zysku, miejsca wypoczynku i nauki, ale są dla niego źródłem radości i natchnienia. Tak pisze o tym zjawisku G. Lettner (1885): *na widok tego olbrzymiego dzieła przyrody (Tatr), ogarnia człowieka zachwyt, miłość ku niemu, niekiedy i groza; umysł jego i serce nastroją się podniosłej, krew żywiej krąży, ciało krzepi się i młodzieńczej nabywa siły. Goniąc zbyt niepowściągliwie za czekającymi go rozkoszami, zapomina niejeden o własnej ułomności i gruchocze sobie członki o skaliste ściany, kto jednak powolniej zdąży, w tego duszy wznieca widok czarującej przyrody tatrzańskiej głębszą, bardziej błogą i duchową rozkosz, ...zda się wieczność i nieśmiertelność wionąć ku nam (PTT X, 27)*. Ciekawe badania „natchnienia” przeprowadził S. Czernik (Wodziczko 1935) na podstawie analizy 60 tomów poezji z lat 1926-32 pisanych przez czterdziestu poetów. Okazało się, że najczęstszym tematem w poezji polskiej jest krajobraz wiejski, drugie miejsce zajmują tematy filozoficzne, a trzecie regionalistyczne (morskie, tatrzańskie, beskidzkie). Poeci najczęściej opisują świat przyrody żywej, rośliny górują nad zwierzętami, wśród których dominuje ptactwo (*Ochr. Przyr.* 15, 4). Emil Zegadłowicz został uznany za typowego przedstawiciela poezji „roślinno-ptasio-owadziej” o znamionach świętofranciszkańskich. Wraz z innymi „poetami beskidzkimi” głosił on program odrodzenia życia i kultury przez pojednanie z przyrodą (Wodziczko 1935). Również

Tab. 1. Zasoby i czynniki ksztaltujace krajobraz polskich Karpat

KRAJOBRAZ	ZASOBY	CZYNNIKI KSZTAŁTUJĄCE
NATURALNY	<ul style="list-style-type: none"> - POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE - PODŁOŻE GEOLOGICZNE ORAZ PEDOLOGICZNE - WARUNKI MORFOLOGICZNE - STOSUNKI HYDROLOGICZNE - WARUNKI KLIMATYCZNE - PIERWOTNE ZBIOROWISKA ROŚLINNE I ŚWIAT ZWIERZĘCY 	<ul style="list-style-type: none"> - WYDARZENIA SEKULARNE (ewolucja stoków, den dolin, denudacja mechaniczna i chemiczna trendy klimatyczne i ich morfologiczne oraz biologiczne skutki) - WYDARZENIA KATASTROFALNE (epidemie, powodzie, susze, mrozy, grawitacyjne ruchy masowe)
KULTUROWY	<ul style="list-style-type: none"> - SIEDLISKA - STOSUNKI DEMOGRAFICZNE - STOSUNKI GOSPODARCZE - SIEĆ KOMUNIKACYJNA - PRZEMYSŁ I ROLNICTWO 	<ul style="list-style-type: none"> - EWOLUCJA HISTORYCZNA (przemiany ustroju państwowego, politycznego, społecznego, królestwo, feudalizm, kapitalizm, socjalizm, demokracja) - HISTORYCZNE WYDARZENIA KATASTROFALNE (PRZEŁOMOWE WYDARZENIA HISTORYCZNE) (unie, traktaty, wojny, rebelie, powstania, rewolucje)

Adam Wodiczko (1935) pisal o pojednaniu nowoczesnej cywilizacji z przyroda w okresie kryzysu kultury europejskiej. Kryzys ow nastapil wskutek zlekcewazenia wartosci przyrody przez upojonego triumfami technicznymi czlowieka (*Ochr. Przyr.* 15, 1) i wymagal „odtrutki na schorzenia” takie jak urbanizacja, industrializacja, czy materializm. Opisowal w swym artykule rozne motywy ochrony przyrody poczawszy od motywow estetyczno-etycznych propagowanych przez J. Ruskina,



Fot. 2. Drzewo pomnik przyrody
(fot. M. Pietrzak)

naukowo-przyrodniczych szerzonych przez H. Conwentza, czy motywów społeczno-wychowawczych i patriotycznych głoszonych przez J.G. Pawlikowskiego, czy wreszcie motywów społeczno-gospodarczych szczególnie rozpropagowanych w Stanach Zjednoczonych. Ogólnie w historii ruchu ochrony przyrody wyróżnił on (Wodziczko 1936) w Europie okres propagandowy drugiej połowy XIX w., konserwatorski pierwszego dwudziestolecia, XX w. i biocenotyczny od lat 30. (Fot. 2). Zwraca on uwagę, że różni episyerzy i krótkowzroczni materialści, występując w imię interesów gospodarczych społeczeństwa, zwalczali obrońców przyrody jako nierealnych fantastów, dyskredytując ruch ochrony przyrody jako sprawę mniejszej wagi, obchodzącą tylko nielicznych specjalistów i pięknoduchów (*Ochr. Przyr.* 16, 2). Udowadnia, iż krótkowzroczna, nastawiona na szybki zysk gospodarka nie tylko zagraża innym gałęziom gospodarki ale także może wywoływać katastrofalne następstwa w środowisku naturalnym. Wskazuje przykłady

nadmiernego niszczenia lasów powodujące pustynnienie oraz groźne powodzie, sprowadzania klęsk szkodników w monokulturowych lasach i uprawach rolnych, nieprzemyślanych regulacji wód powodujących wysychanie wielu terenów, zatrutowania wód ściekami co zniszczyło rybołówstwo, degeneracji zwierzyny wskutek tępienia drapieżców będącej czynnikiem selekcyjnym czy zawlekania obcych gatunków zwierząt i roślin powodujące plagi w rolnictwie (*Ochr. Przyr.* 16, 3). Reasumując A. Wodziczko (1936) stwierdza, iż „homo economicus” dążący wszelkimi środkami do osiągnięcia najwyższych dochodów z każdego metra ziemi, okazał się czynnikiem działającym na szkodę całości gospodarstwa narodowego (*Ochr. Przyr.* 16, 5). Znaczenie Polski w ruchu ochrony przyrody jest nie do przecenienia co udowadniają pierwsze w świecie wykłady M. Raciborskiego z zasad ochrony przyrody, wprowadzenie ochrony przyrody jako zasady wychowawczej do programów szkolnych oraz powstanie z inicjatywy Polskiej Akademii Umiejętności pierwszej międzynarodowej instytucji ochrony przyrody w Brukseli (Wodziczko 1936). S. Leszczycki (1937) podkreślił konieczność rozbudowywania naukowych studiów nad naturalnym środowiskiem w związku z intensywnym rozwojem urbanistyki i planowania regionalnego. Zwłaszcza przy planowaniu regionalnym obszarów górskich winno się troszczyć o zachowanie pierwotnej przyrody wykorzystując środowisko geograficzne dla życia gospodarczego człowieka (*Ochr. Przyr.* 17, 35). S. Leszczycki (1937) wskazuje kolejno na zagadnienia, które winny być szczegółowo opracowane i stanowić mają podstawę do jak najlepszego wyzyskania sił potencjalnych tkwiących w danym terenie oraz wykorzystania piękna

i osobliwosci przyrody. Po pierwsze musi byc zbadana struktura geologiczna, zwlaszcza petrograficzne wlasciwosci skal budujacych podloze, ze szczegolnym uwzglednieniem bogactw mineralnych, skalnych materialow budowlanych, procesow morfologicznych oraz osobliwosci przyrody nieozywionej (*Ochr. Przyr.* 17, 35). Z uwagi na wlasciwe rozmieszczenie okregow sadowniczych, warzywnicznych, zbozowych, ziemniaczanych, łąk i pastwisk winne zostac rozpoznane stosunki pedologiczne oraz klimatyczne (*Ochr. Przyr.* 17, 36). Ponadto nalezy poznać siec rzeczna, wody stojace, zrodla i poziom wód gruntowych. S. Leszczycki (1937) zwraca przy tym uwage, iz rzeki odwadniajac poszczegolne tereny stanowia dla nich lokalna baze erozyjna, dlatego tez kazda zmiana stanu wody w glownej rzece wywoluje zmiany w calym dorzeczu (*Ochr. Przyr.* 17, 37). Stad tez regulacja rzek winna odbywac sie w sposob zgodny z natura rzeki (Fot. 3). Siec rzeczna jest oceniana dla celow komunikacyjnych, splawu, rekreacji, gospodarki rybnej i wykorzystania sily energetycznej. Autor zwraca uwage, ze regulacje nie tylko nie powinny psuc krajobrazu ale co wiecej liczne fragmenty rzek i potokow nalezy zachowac w niezmienionej postaci. Kolejne elementy srodowiska geograficznego, ktore powinny byc poznane to jednostki klimatyczne warunkowane urzezbieniem podloza, w tym okres wegetacyjny, a takze pokrycie terenu, w tym: lasy łąki, pastwiska, nieuzytki. Poniewaz na calokszalt zagadnień



Fot. 3. Zabezpieczenia brzegow potokow (Laskowa - z lewej, Jachowka - z prawej)
(fot. M. Angiel)

stanowiących podstawę planu regionalnego składają się według S. Leszczyckiego (1937) cztery grupy zagadnień, przeto oprócz podłoża, winny zostać zbadane stosunki ludnościowe, osiedla i życie gospodarcze. Uzupełnieniem teoretycznych wywodów nad rolą środowiska geograficznego w planowaniu regionalnym są wytyczne planu regionalnego krakowskiego wykonane dla Beskidów Zachodnich i Podhala. Ogólnie, przyjmuje on trzy równoleżnikowe pasy gospodarcze oraz istnienie miast stanowiących ośrodki kulturalne, handlowe i przemysłowe, wokół których rozwijałyby się obszary rolne, aprowizacyjne, wsie gospodarczo związane z miastami. Wymienione trzy pasy są następujące: północny: rolniczo-przemysłowy; środkowy: rolny, warzywniczy i hodowlany, z rozwiniętym chałupnictwem i przemysłem domowym; południowy: hodowlano-rolny z rozwiniętym przemysłem uzdrowiskowo-turystycznym (*Ochr. Przyr.* 17, 50). Strefy te, ich centra oraz ważniejsze osiedla winny być ze sobą powiązane siecią komunikacyjną. Na podkreślenie zasługuje fakt, że o funkcji gospodarczej w trzecim regionie górskim oprócz przyrody decydują zabytki sztuki, budownictwo ludowe i ogólna kultura miejscowa.

Ciekawe spojrzenie na regionalizm prezentuje W. Goetl (1936). Przy rozważaniach zagadnień bytowania ludzkiego w otoczeniu przyrody bierze pod uwagę właściwości polskiego krajobrazu, życie gospodarcze oraz psychikę ludzką. Píše o człowieku równin jako dominującym typie Polaka, wszelako charakteryzuje go jako „*wszystko równającego strychnulca cywilizacyjnego i pseudocywilizacyjnego*”, łatwo dającego sobie radę w nizinnych warunkach środowiska naturalnego. Inaczej patrzy na człowieka Karpat, bytującego w sroższym klimacie, zmuszonego do pokonywania wzniesień, przez to wyrabiającego się ciepleśniej i duchowo. Góral ów, pisze W. Goetl, to człowiek lżejszy, szybszy i zwinniejszy, obdarzony bujnym temperamentem i fantazją, łączący pewne przywary z ogromnymi zaletami (*Wierchy* 14, 135). Ogólnie obszar karpacki widzi jako całość gdzie mimo zróżnicowania rzeźby terenu i urozmaicenia etnograficznego, istnieje silna wspólnota zagadnień przyrodniczych, gospodarczych i kulturowych (Goetl 1936). Nie tylko W. Goetl zwrócił uwagę na cechy osobowości ludzkiej jako istotne w relacji człowiek-przyroda. Również A. Sutor (1876) pisał o ludzie górskim wzrostu średniego, czerstwej cerze, przyjemnym wejrzeniu, wzroku bystrym, który w ruchach jest lekki, w towarzystwie ochoczy i szczery, władze umysłowe ma nierównie bardziej rozwinięte jak u ludu z nizin, choć do ciężkiej i wytrwałej pracy jest niechętny (*PTT* I, 45). Opisy te wskazują, że w dyskusji o ochronie przyrody zauważono rolę charakterów ludzkich, nie skupiając się wyłącznie na wytworach człowieka.

Na przełomie XIX/XX w. dużo miejsca w dyskusji o ochronie krajobrazu naturalnego zajmują lasy, ich charakterystyka botaniczna, geograficzna oraz gospodarka leśna. S. Sokołowski (1923) opisuje Karpaty, w których w miejscu dawnej puszczy rozciągają się nieużytki porośnięte jałowcem, karłowatymi i ogryzionymi przez bydlę bukami, pustkowia zwane pastwiskami gminnymi, gdzie „*bląka się w melancholijnej zadumie stado krów i gdzie dowcipne a sprytnie kozy tępią wytrwale szczątki dawnego lasu*” (*Wierchy* 1, 10-11). O uderzającej wielkości nie zadrzewionych przestrzeni w Tatrach, zółwim kroku zalesiania zrębów i roli lasów chroniących źródła i warstwę ziemi od spłynięcia pisał również G. Lettner (1885).

W. Szafer (1933) zauważa, że nowelizacja ustawy dotyczącej lasów zamiast ograniczyć możliwość ich niszczenia, pozwoliła na trzebież lasów drobnych, tak właśnie licznych w pasie karpaccich uzdrowisk. W. Szafer (1933) zauważa, że dużo się mówi w Polsce o racjonalizacji gospodarki pasterskiej w górach pochopnie szukając rozwiązań tego problemu na niebezpiecznej drodze wypasu w lasach lub niszczenia ochronnego pasa kosodrzewiny. Również o nadmiarze pasącego się w Tatrach bydła pisał G. Lettner (1885), zauważając że skaliste lub kamieniste stoki gór są efektem usuwania spod racic warstwy ziemi, próchnicy lub mchu. Pisał on o bajecznej niemal zręczności, z jaką nie tylko koza i owca, lecz nawet krowa z nad strasznych nieraz przepaści trawę i zioła wygryza (*PTT X*, 29). W. Szafer (1933) zwraca uwagę, że pozbawianie stoków górskich ochronnego płaszczu lasów i zamianę ich na rolę lub pastwiska w efekcie powoduje powodzie, obsuwanie się stoków górskich, zmywanie z nich gleby czy wzmożoną częstotliwość występowania lawin. Podaje przykład Dunajca, którego zlewnia została odlesiona w górnym biegu, powodując że w czasie suszy staje się małą strugą, w czasie deszczu wzbiera gwałtownie i wylewa, a tak zwany normalny stan wody należy w tej rzece do rzadkości (*Ochr. Przyr.* 13, 19). S. Sokołowski pisze wprost, że działalność człowieka może przewyższyć wszelkie klęski elementarne, argumentując to zaleganiem rozległych kamieńców wśród wiosek podgórnich, występowaniem nagich skał i nieużytków na zboczach karpaccich oraz częstych powodzi wskutek nadmiernych wyrębów (*Wierchy* 1, 96).

A. Wodiczko (1936) zwraca uwagę na genetyczny aspekt ochrony przyrody, polegający na przywróceniu w hodowli rodzimych i swojskich ras zwierząt i roślin, które drogą wiekowych procesów selekcyjnych zostały zharmonizowane ze środowiskiem (*Ochr. Przyr.* R.16, s. 6).

Dziedzictwo kultury

Wiele zagadnień związanych z dziedzictwem kultury przewinęło się już w rozdziale dotyczącym środowiska naturalnego. Prezentowana poniżej problematyka w dalszym ciągu będzie dotyczyć zagadnień na styku środowisko–człowiek, ale z perspektywy gospodarczej działalności człowieka.

W. Szafer (1933) pisze, iż wobec fali cywilizacji, rosnącej liczby ludności, urbanizacji wsi, ochrona krajobrazu winna stać się przewodnią myślą wszelkich prac, zmieniających oblicze ziemi. Chodzi mu przede wszystkim o sensowne działania w gospodarce leśnej i rolnej, gospodarce wodnej, rozbudowie przemysłu i sieci komunikacyjnej oraz w budowie domów i osiedli.

W kwestii planowania regionalnego, a konkretnie w kwestii ochrony przed oszpecceniem i dewastacją krajobrazu, a także pielęgnowania regionalnego budownictwa zabrał głos A. Kuncewicz (1937). Zwrócił uwagę, że podstawy prawne i metody planowania w Polsce niewiele odbiegają od stosowanych w zachodniej Europie, z tym jednak, że tam środki materialne przeznaczane na realizację projektów są większe, istnieją ograniczenia w dysponowaniu własnością nieruchomą oraz bezwzględnie egzekwuje się kary za budowanie bez pozwolenia (*Ochr. Przyr.* 17, 23). Stwierdził on także, że przepisy nie pomogą skoro brak jest kultury estetycznej

wśród szerokich warstw społeczeństwa. O sporządzaniu planów zabudowania w kontekście ochrony krajobrazu najcelniej wypowiedział się J. Smoleński (1937) stwierdzając, że przepisy nawet najbardziej wyczerpujące wtedy tylko odniosą należyty skutek, gdy będą interpretowane w każdym poszczególnym wypadku przez inteligentnego fachowca, który rozumie zagadnienia architektoniczne, zabytkowe, regionalne i krajobrazowe (*Ochr. Przyr.* 17, 22). Należy w tym miejscu nadmienić, że to właśnie profesor geografii Jerzy Smoleński był przewodniczącym Komisji Okręgu Krakowskiego (planowania regionalnego), a zarazem członkiem Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

O ochronie krajobrazu i cech regionalnych w budownictwie wiejskim bardzo ciekawie wypowiadał się b. konserwator w woj. krakowskim inż. architekt B. Treter (1937). Wskazał on na doskonałą łączność budownictwa ludowego z podłożem i ciągłość rozwojową form własnych. Wpływy wielkich epok architektonicznych nieznacznie się zaznaczyły, za to przetrwały kanony przekazywane przez pokolenia, powstałe na podstawie wielowiekowego doświadczenia, regulowanego przyrodzonymi warunkami. Przy wykorzystaniu okolicznego materiału budowlanego wykształciły się formy budownictwa, których każdy szczegół był przemyślany zarówno w praktycznym zastosowaniu, jak i w kształcie – i dzięki temu piękny (*Ochr. Przyr.* 17, 13). Autor zwraca uwagę, że w krajach takich jak: Szwecja, Norwegia, Holandia, Niemcy, Szwajcaria, pomimo postępującego unowocześnienia budownictwa, pozostawiono na wsi zasadę konstrukcji, sposobu używania materiału budowlanego, traktowania powierzchni, zdobnictwa przystosowując je do nowych wymagań (*Ochr. Przyr.* 17, 10). W Polsce ani władza, ani chłop nie troszczy się o budownictwo, wskutek czego rozpoczyna się chaotyczny w formie sposób zabudowania wsi, kompletnie pozbawiony logiki, prowadzący do przeobrażania wsi w skupiska zabudowań zupełnie nie zharmonizowanych z otoczeniem. Dodatkowo osoby trudniące się budownictwem posiadają ograniczone kwalifikacje, stosują swój pretensjonalny smak ignorując formy miejscowe, zastępują za pomocą cegły, betonu, eternitu, blachy solidne formy rodzimego budownictwa, stosując tandetne wykonanie (*Ochr. Przyr.* 17, 14). Trwający przez wieki zwyczaj używania rodzimych materiałów budowlanych powodował wrastanie budowli w otoczenie i jego organiczny związek z podłożem (*Ochr. Przyr.* 13, 25). Tak wytworzyło się polskie budownictwo drewniane, granitowe i wapienne kościoły romańskie, katedry gotyckie, rozsiadłe na skałkach zamki obronne i zaszyte w drzewach dworki szlacheckie. Z tego względu pojęcie ochrony zabytku architektury rozszerza się również na jego otoczenie, bo bez niego obiekt straciłby swój charakter (Treter 1933). Takie podejście powoduje konieczność współpracy konserwatorów z przyrodnikami, których celem winna być ochrona wartości estetycznych i kulturalnych przeszłości oraz wykształcenie nowych, naturalnych form pejzażu przyszłości. Istotnym pozostaje więc sposób zabudowywania miasteczek i wsi, letnisk i uzdrowisk, wraz z utrzymaniem tradycji sztuki własnej (*Ochr. Przyr.* 13, 29).

Wiele uwagi w dyskusji nad przemianami krajobrazu poświęcono rozbudowie miast i sieci komunikacyjnej. A. Wodiczko (1931) nazywa miasta więzieniami wysysającymi siły i niszczącymi zdrowie i czas mieszkańców, za przyczyną ich niewłaściwej budowy, złych warunków mieszkania i pracy, wadliwej komunikacji

i braku zieleni (Ochr. Przyr. 11, 94). Wymienia on postulowane przez M. Wagnera normy dotyczące rozmieszczenia niezabudowanych zielonych powierzchni. Należą do nich między innymi powierzchnie rekreacyjne przypadające na każdego mieszkańca: 2,4 m² placów zabawowych, 1,6 m² boisk sportowych, 0,5 m² promenad, 2 m² parków, 13 m² lasów miejskich (Ochr. Przyr. 11, 95). *Tereny wypoczynkowe powinny znajdować się w odległości 15-20 minut drogi, a lasy 30 minut. Przybyłe ze Stanów Zjednoczonych hasło jest proste: im więcej zieleni i parków tym mniej szpitali i więzień. W. Szafer (1933) zauważa, że statystycznie czysto wielkomiejskie rody ludzkie bez przyływu krwi z zewnątrz wymierają w trzecim lub czwartym pokoleniu. Nie zastąpią więc lasów podmiejskich kwietniki, aleje czy parki.*

A. Wodiczko (1935) zalicza do najważniejszych problemów budowanych miast (czyli „grobow pokolenia ludzkiego” za jakie je uważał J.J. Rousseau): wielkość miasta pod kątem kontaktu z przyrodą, systemów rozmieszczenia zieleni miejskiej, koniecznego minimum zielonej przestrzeni na głowę mieszkańca, typów zieleni miejskiej, doboru gatunków roślin w zielonej architekturze miasta, ochrony lasów w regionie miasta (Ochr. Przyr. 15, 8). Amerykańskiego pochodzenia idea planowania kraju ma na celu zachowanie równowagi między przyrodą a ludnością i jej potrzebami. Plan taki zabezpiecza tereny leśne ze względów klimatycznych, gospodarczych, jako zbiorniki wody, osłona gleby, dla wypoczynku, ponadto ustala zasady racjonalnej gospodarki wodą, regulację wód, ustala rozmieszczenie poszczególnych rodzajów gospodarki rolnej, przemysłu, osad ludzkich, arterii komunikacyjnych, rezerwatów przyrody, a wszystko to oparte jest na szczegółowych studiach (Ochr. Przyr. 15, 9). Angielskiego pochodzenia idea planowania regionalnego przyjmuje istnienie przyrodzonych odrębności poszczególnych krain-regionów, a na celu ma rozwijanie swoistych i rodzimych cech (Ochr. Przyr. 15, 10). W Polsce ruch ten J.G. Pawlikowski, nazywa ochroną swojszczyzny. Z pewnym uproszczeniem, można przyjąć za E. Rudorffem, iż regionalizm wyraża się w ochronie i opiece nad krajobrazem naturalnym i kulturalnym, pielęgnowaniu tradycyjnych sposobów budownictwa oraz podtrzymywaniu obyczajów, strojów i uroczystości (Ochr. Przyr. 15, 10). Bardzo radykalnie na temat zachowania odrębności etnograficznej i regionalizmu wypowiedział się W. Orkan (vide Zachemski 1930), stwierdzając, że ani artystyczne usiłowania, ani moralne zabiegi, ani społeczne prace, ani oświata, ani gadanie o Polsce nie wyrwą z młyna szablonów dusz ludzkich, może to sprawić jedynie tradycja – дума przeszłości (Wierchy 8, 206).

Ciekawym problemem dyskutowanym w kontekście urbanizacji wsi było zagadnienie łączności drogi z krajobrazem. S. Leszczycki (1937) stwierdził, iż ogólnie znany jest przykry stan dróg w Polsce. Zwrócił przy tym uwagę, że sieć drogowa posiada istotne znaczenie w planie regionalnym, gdyż drogi wiążą w całość poszczególne regiony, dzielnice o pewnych funkcjach, które winny ze sobą harmonijnie współpracować. W. Szafer (1933) zwrócił uwagę, że zagadnienie budowy dróg winno uwzględniać nie tylko techniczną i ekonomiczną stronę, ale i ochronę krajobrazu (Fot. 4), także w kwestii szpecenia krajobrazu krzykliwymi i nieestetycznymi reklamami przydrożnymi. W. Szafer (1933) pisał, że polskie prawo budowlane stawia szereg ograniczeń w swobodzie stawiania budynków i ich wyglądzie zewnętrznym tam, gdzie krajobraz podlega ochronie. Zauważył przy tym, że miejscowości uzdrowiskowe



Fot. 4. Współczesne drogi (holweg na Pogórze Wiśnickim – z lewej, droga na osuwisku w Beskidzie Makowskim – z prawej) (fot. M. Angiel)

uchylają się od tych przepisów, pozwalając na dziką swawolę jednostek budujących domy (Ochr. Przyr. 13, 21). J. Królikowski (1937) przedstawił najnowsze poglądy na budowę dróg, które winny być ekonomiczne dla transportu, wygodne i bezpieczne, a także piękne i zharmonizowane z krajobrazem. Podkreśla, iż inżynierów zwracających uwagę wyłącznie na stronę techniczną drogi i zgłody ekonomiczne, uważa się obecnie za wsteczników, niszczących piękno natury, rozbijających całość przestrzeni krajobrazowej, wskutek tego szpecących okolice. Pisze on, że w Polsce zagadnienie drogowo jest w ogóle niedoceniane, ciągle propaguje się konieczność posiadania dobrych dróg, podczas gdy w innych krajach żąda się dróg dobrych i pięknych (Ochr. Przyr. 17, 33). Amerykańskie hasło przestrzegania zasad estetyki w budownictwie drogowym zostały najwcześniej przyjęte w Niemczech i zastosowane przy budowie autostrad, a następnie w Anglii. W krajach tych przyjęto, że inżynier wykształcony jedynie na projektodawcę i wykonawcę urządzeń technicznych, potrzebuje współpracy z planistami o specjalizacji architektoniczno-ogrodniczej z wycuciem artystycznym (Ochr. Przyr. 17, 29). Ponieważ natura nie powtarza się nigdy, tworzy w każdym miejscu inne widoki, inne ukształtowanie przestrzeni, tylko więc obserwacja i badania terenowe mogą dać rozwiązanie zespolenia drogi z krajobrazem (Ochr. Przyr. 17, 30). Koniecznym zatem staje się rozpoznanie

budowy geologicznej, gleb, klimatu, opadów, nasłonecznienia terenów, które droga przecina, także rodzajów drzew jakie w naturze w danej okolicy występują, jak również zwrócenie uwagi na krajobraz kulturowy i obiekty przyrody nieożywionej. Rozmaitość efektów i wzbogacenie wartości estetycznej drogi można przykładowo uzyskać przybliżając ją do pięknego jeziora, grupy skał, w okolicach monottonnych rozsadzając w sposób nieszablonowy drzewa, starannie dobierając gatunki, tam zaś gdzie istnieje widok na dolinę czy góry zadrzewienia są niepożądane. Dla zharmonizowania drogi z krajobrazem należy zwrócić uwagę na podział i granice przestrzeni, w których to elementami granicznymi są góry, kępy drzew, osiedla, budowle (Ochr. Przyr. 17, 31). A. Wodiczko (1936) zwraca uwagę, iż powszechnie stosowaną zasadą w Niemczech jest powoływanie architektów krajobrazu przy budowie autostrad oraz przy innych pracach terenowych. Prace techniczno-wodne winny być rozważane ze względu na oddziaływanie na całokształt zależnych od nich zjawisk, w przeciwnym razie wyrządzają więcej szkody niż pożytku (Ochr. Przyr. 16, 4). W. Szafer (1933) zwraca uwagę na przepisy ustawy wodnej z 1922 i 1928 r. zobowiązujące przedsiębiorcę, któremu władza udzieliła pozwolenia użytkowania wody, do założenia i utrzymywania urządzeń, które by okolicę o pięknym krajobrazie mogły ochronić od zeszpecenia, zaś w innych artykułach wymierzone przeciwko szkodliwemu zanieczyszczeniu wód (Ochr. Przyr. 13, 20).

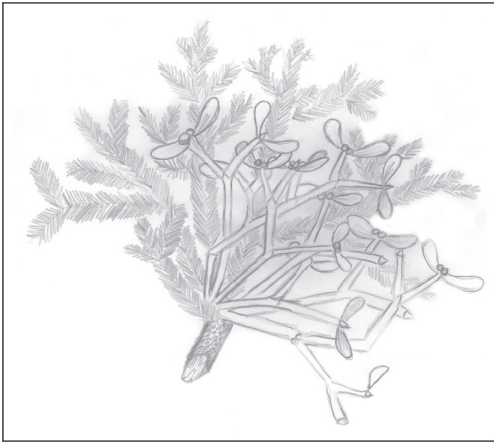
Reasumując, można przytoczyć za J. Bogdanowskim (1999), że dobra gospodarka stanowi podstawę harmonijnego krajobrazu, zła – zdewastowanego, innymi słowy zawsze daje świadectwo prawdy o gospodarce człowieka (*Metoda jednostek...* 1999, 5).

Dziedzictwo ducha?

Dziedzictwo ducha najlepiej wyraża nasza historyczna wiedza, stosunek do tradycji, także poczucie estetyki (Fot. 5). Jak pisze J.C. Argon (Hollingsworth 1992) kategoria wartości estetycznej jest trzecią cechą składającą się na charakterystykę ludzkiego działania i myślenia, obok rozumu i etyki (Hollingsworth 1992, 7). W poniższym rozdziale przytoczone zostały pozytywne przykłady działań na rzecz kształtowania postawy etycznej i poczucia estetyki, ale także nieporozumień wynikających z odmiennej hierarchii wartości.

A. Wodiczko (1934) pisze o włączeniu idei ochrony przyrody do celów wychowawczych szkoły. O znaczeniu moralnym tej idei wyraża się, iż jest w stanie opanować instynkty niszczycielskie natury ludzkiej w stosunku do przyrody, wpoić pragnienie ochrony i pielęgnowania jej twórców oraz obudzić jej ukochanie (Ochr. Przyr. 14, 9). Idea ta postawiła polskie szkolnictwo w okresie międzywojennym „na czele państw kulturalnych i stanowiących szlachetny wzór” co wyraził w liście do prof. W. Szafera czołowy szwajcarski przyrodnik dr E. Riggerbach (Wodiczko 1934). Nowatorska forma wprowadzenia idei ochrony przyrody w szkole w tym okresie polegała na organizowaniu wśród młodzieży czynnej pracy na rzecz ochrony przyrody. J.G. Pawlikowski podkreślał, iż kochamy przede wszystkim to, co jest przedmiotem naszej troski, stąd praktyczny aspekt pielęgnacji przyrody jest tak istotny. Szkolne programy

gimnazjalne i licealne wymagały więc, by uczniowie równoległe ze zdobywaniem wiedzy przyrodniczej opracowywali mapy zabytków przyrody w najbliższej okolicy, następnie powiatu i województwa. Szczegóły nie nadające się do umieszczenia na mapie winny były znaleźć się w inwentarzu pomników i zabytków przyrody. Po wykonaniu swych prac uczniowie byli także obligowani do współpracy z Komitetami Ochrony Przyrody (*Ochr. Przyr.* 14, 11-13). Kolejną formą działań edukacyjnych była nauka rysunku jako jednego z czynników wychowania estetycznego, rozwijających umiejętność rysunku poobserwacyjnego i z natury, kształtujących poczucie ładu, harmonii, celowości kształtu oraz rozumienie logicznej budowy przedmiotu, w rezultacie wdrażających do realizowania wymagań estetycznych w życiu codziennym (*Ochr. Przyr.* 14, 13-14). Już wtedy zwrócono uwagę, iż właśnie nauczyciel rysunku winien wprowadzać dzieci w architekturę krajobrazu, by nauczyć przyszłego obywatela widzieć co zharmonizowane z krajobrazem i otoczeniem (Ryc. 2). Do ilustrowania



Ryc. 2. Rysunek jemioli z natury (rys. Wandy Pietrzak uczennicy szkoły podstawowej)

celowych zagadnień zaproponowano tworzenie zbiorów przyrodniczych. Przestrzegając jednakowoż przed obszernymi zborami mas siana w postaci zielników uczniowskich pleśniejących w gabinetach historii naturalnej. Już wtedy zagadnienia ekologiczne i socjologiczne uznano za istotniejsze od kierunku morfologiczno-systematycznego, proponując przykładowo zbiór nasion według przystosowań do rozsiewania przez wiatr, zwierzęta ssące, ptaki, mrówki; zbiory kwiatów według przystosowań do zapylania przez rozmaite grupy owadów albo zbiory liści uszkodzonych przez grzyby i owady (*Ochr. Przyr.* 14, 16-17). Z innych zadań A. Wodziczko (1934) wymienia opiekę nad kwiatami w klasie, pracę w ogrodzie szkolnym,

hodowlę zwierząt w niewoli i opiekę nad zwierzętami domowymi, ochronę ptaków, tworzenie rezerwatu szkolnego i przynależność uczniów do organizacji młodzieżowych propagujących krajoznawstwo. Interesującym jest fakt, że również wiele zakonów włączyło ochronę przyrody w swe reguły i konstytucje (Michalski 1933). Jako motywy ochrony przyrody pojawiały się w nich samotność, piękno, kultura, wartość symboliczna i związek kosmosu z ideą religijną (*Ochr. Przyr.* 13, 13).

Początek XX w. przyniósł także pewne rozczarowania, okazało się bowiem, że nie zawsze nadzieje-oczekiwania pokładane przez społeczeństwo w ludziach nauki czy lokalnej administracji były słuszne. W kronice *Wierchów* czytamy notkę, że Akademia Umiejętności w Krakowie po otrzymaniu zarządu na, dawnymi

dobrami arcyksiążęciami na obszarze Babiej Góry, nie tylko nie wstrzymała w tym obszarze wyrębu, ale to właśnie za jej administracji zostały wytrzebione najstarsze jodły liczące do sześciu metrów obwodu, i tym samym przestała egzystować słynna i wielce osobliwa Czatożańska puszcza (*Wierchy* 8, 184). Drugi przykład dotyczy dyskusji w sprawie stylu zakopiańskiego. Pomimo deklaracji ministerialnej w 1919 r. przestrzegania etnograficznych cech budownictwa podhalańskiego, w roku 1929 reprezentant miejskiego urzędu budowlanego stwierdził, że sprawa jest na niekorzyść stylu definitywnie przesądzona. W przytoczonych przez J.G. Pawlikowskiego (1931) wypowiedziach urzędnicy zakopiańscy przywołują argumenty przeciwko stosowaniu stylu zakopiańskiego z czystej do niego miłości, by przypadkiem nie popsuto pięknych form witkiewiczowskich, inni zarzucają temu stylowi prymityw możliwy do zachowania jedynie w zapadłych wsiach, nietkniętych przez kulturę. J.G. Pawlikowski (1931) prezentuje swój pogląd na tę sprawę na początek stwierdzając, że twórczość architektoniczna, zwłaszcza tam gdzie chodzi o zharmonizowanie się z duchem okolicy, winna podlegać nakazowi etycznemu, podobnemu który za prawidło etyki postawił Kant: *postępuj tak aby postępowanie twoje mogło być normą powszechną*. J.G. Pawlikowski pisze dalej, że wyrósł pewien typ architekta na podstawie kosmopolitycznego paneuropeizmu lub beztradycyjnego bolszewizmu głoszący między innymi następujące hasła: *przekazane nam przez czas style opadają nas jak parazyty... wszystkie stare miasta kontynentu budował osioł... para starych bab i tajnych radców... swojszczyzna, sztuka ludowa i wszelaka woń ojczystej ziemi, nie zbałamucą nas już więcej* (*Wierchy* 9, 81). Oprócz zrodzenia się takiej chorej myśli architektonicznej, pojawiały się indywidualne pomysły nieskażonych wycuciem estetycznym obywateli, których przykładem jest „architektura piwna” powstała na Kubalonce. W kronice ósmego rocznika *Wierchów* (1930) została zaprezentowana restauracja w kształcie beczki na piwo, pokryta półokrągłym dachem, podpartym na słupkach, a zwieńczonym zębatą wieżyczką. Całość umieszczona na skraju lasu, którego drzewa zostały pokryte barwnymi obrazami zachęcającymi do picia piwa. Jak widać już wtedy istniała fantazja wśród budowlanców i rodziły się „wyszukane” chwytły reklamowe. Niestety współcześnie nie widać by duch ten stracił coś na żywotności, wszędzie bowiem można spotkać krzykliwe tablice reklamowe i „fikuśne” w formie i zdobnictwie budynki. O braku poparcia ze strony gminy zakopiańskiej dla działań Towarzystwa Tatrzańskiego pisał także L. Świerż (1885). Obwiniał miejscową inteligencję za apatię, wójtów za nieudolność, a administrację za brak ochrony własnego interesu (PTT X, 111).

Do kolejnych przykładów prezentujących brak wycucia estetycznego i zrozumienia idei kontaktu człowieka z przyrodą, należą niektóre działania propagujące wycieczki i ułatwiające pobyt w górach. W liście do redakcji *Wierchów* (*List...* 1923) opisano, iż pewien pan pomalował z własnej inicjatywy szlak na Kościelec czerwoną farbą z pobudek humanitarnych z tak szeroką bezinteresownością, że odtąd matolki pierwszej klasy mogły tam chodzić bez przewodnika, a nawet słyszano o ślepcu, który wyszedł na szczyt za tym szlakiem, kierując się zapachem olejnej farby (*Wierchy* 1, 129). Powstała idea uprzystępnienia gór, ważna z uwagi na wartości poznawcze, nabywanie pewnych umiejętności praktycznych i nade wszystko duchowego przeżycia

i moralnego rozwoju, pozostała światła jako idea, ale praktyka jej realizacji pokazała pewne cienie. Masowe wycieczki i obozowiska stały się plagą gór. Dodatkową zmorą okazało się przerabianie szałasów na bufety i pomysły na zabudowę gór szałasami, schroniskami, hotelami (Stryjeński 1923; Treter, Leszczycki 1934). Członkowie Sekcji Ochrony Tatr przestrzegali, że kiedy idea się przyjmie, rzuca się na nią tłum „podludków”, czyni z niej modne hasło, wykrzywia, banalizuje, wtedy z idei uchodzi duch pozostawiając pustą i skażoną formę (*Kronika, Wierchy* 3, 268). W kronice *Wierchów* (1925) zauważono ogromny wzrost turystyki w Beskidach Zachodnich powodujący zalanie tych gór morzem ludzkim, wśród którego włóczyli się nie wiadomo po co prawdziwi bandyci turystyczni. Pisano, że wrzeszczy ta banda w górach, śmieci i zostawia po swym przejściu sterty odpadków, pobitych flaszek, papierów i uszczęśliwia świat widokiem rozebranych, kudłatych dryblasów i „piegowatych Dulcynei” (*Kronika, Wierchy* 14, 187). Napisano wcześniej w kronice *Wierchów* (1925), że przyroda tak jak prawda, jest kobietą i lubi bojowników; chce być za każdym razem zdobywaną na nowo, inaczej zamyka swoje skarby. Najpiękniejsze góry świata znieprawione przez filisterską kulturę, stają się bezwartościową kupą gruzów, a jedyną korzyść jaką dać mogą, jest przyjemność powiedzenia, że się tam było (*Wierchy* 3, 268).

Podsumowanie i wnioski

Podsumowując, można przytoczyć za M. Kielczewską-Zaleską (1964), iż zjawiska osadnicze, chociaż zależne są od stosunków społecznych, ekonomicznych i politycznych, to te z kolei mają związek z przestrzenią geograficzną, z cechami fizycznymi i wielorakim zróżnicowaniem powierzchni ziemi (*Czas. Geogr.* 35, 350). Przy badaniu przemian krajobrazu i sposobu jego ochrony konieczne jest więc zachowanie geograficznego punktu widzenia i odnoszenie obserwowanych zjawisk do środowiska geograficznego, do jego elementów, z którymi pozostają w ścisłym związku. Do elementów zwracających największą uwagę w krajobrazie należy rzeźba terenu, pokrycie roślinnością i osadnictwo (Fot. 6, 7). Jednakże zajmowanie się wyłącznie elementami trwałymi powoduje podejście materialne do badanych obiektów i tym samym eliminuje z poznania szeroko rozumianego krajobrazu antropogenicznego i kulturowego. K. Rembowska (1994) zauważa, że podejście przestrzenne (wyjaśnianie prawidłowości rozmieszczenia obiektów) przy podejmowaniu prób interpretacji znaczeń porządków przestrzennych, staje przed problemem izolacji czynników fizycznych i pozafizycznych. Struktura ośrodków osadniczych, ich ewolucja, układ rozłogów i użytków rolnych, forma miast są odzwierciedleniem porządku społecznego, jego wewnętrznego ładu i konfliktów, jak również podziału władzy i środków materialnych (Rembowska 1994). Odwoływanie się do zjawisk społeczno-kulturowo-politycznych (np. wzorce stylu życia, polityka wobec prywatnej własności, wyobrażenie harmonii i piękna) pozwala na zintegrowanie człowieka [podmiotu] i jego wytworów [przedmiotu]. Osiedla, ich położenie, wielkość i stan techniczny uwarunkowane są środowiskiem naturalnym i sytuacją ekonomiczno-prawną, ale już ich wygląd, kształt, zdobnictwo są odzwierciedleniem hierarchii wartości człowieka. K. Rembowska (1994) pokazuje, że z tej perspektywy miasto, wieś, domy jawią się już nie jako elementy świata fizycznego, lecz stają się elementem świata kultury ludzkiej, której podłożem są



Fot. 8. Dziedzictwo tradycji – sianokosy i zniwa w Beskidzie Niskim i na Pogórze Wiśnickim (fot. M. Pietrzak, M. Angiel)

określone idee, wartości, sensy. O ile homo-economicus działa racjonalnie, będąc podatny na bodźce ekonomiczne, o tyle człowiek społeczny działa celowo, lecz odkrycie jego zamierzeń wymaga poznania motywów i percepcji świata. Uwagi te są przestrożą dla zbyt wąskiego pojmowania związku człowieka ze środowiskiem, bo wymagającego jeszcze poznania aspektów duchowych działań człowieka.

Przyrodę wystarczy po prostu zachować i pielęgnować, gdyż każdy jej twór czy to w formie poszarpanych grzbietów, pojedynczych skał, bystrych potoków, lasów z polanami jest piękny, natomiast twory ludzkie są trudniejsze do opieki. Te stare i piękne wymagają zachowania wraz z otoczeniem, zabezpieczenia technicznego, a przy nowo powstających potrzebne jest zrozumienie całego kontekstu geograficzno-etnograficznego. Co jednak zrobić z chybionymi układami osiedli, terenami eksploatacji gospodarczej, wreszcie indywidualnymi fantazjami budowlanymi? Zharmonizowanie takich obszarów z otoczeniem wymaga nie tylko dużych nakładów finansowych, geograficznie myślącego artysty-architekta krajobrazu, ale przede wszystkim wymaga odczucia potrzeby zmian w tym krajobrazie. Można zatem parafrazując stare powiedzenie napisać: „duch jaki jest każdy widzi” (Fot. 8). Człowiek niewrażliwy, bez korzeni i niewychowany w trosce o naturę i spuściznę przodków, nie tylko nie doceni majestatu gór, szumu potoków, różnorodności form skalnych, ale również nie zauważy piękna architektury dworu polskiego, mądrości położenia klasztorów czy lipowego otoczenia kapliczek przydrożnych (Fot. 9, 10). Dlatego też wydaje się, że chyba jednak najtrudniej pielęgnować ducha ludzkiego, a może właściwiej byłoby napisać – najtrudniej go obudzić i wskrziesić do działania. Pytania można sobie bowiem dziś postawić następujące: jaka jest nasza wiedza o środowisku naturalnym i dziedzictwie kulturowym? A jaka jest nasza więź emocjonalna z nimi? O ile w kontekście nowych programów nauczania



Fot. 9. Kapliczka przydrożna w Beskidzie Wyspowym (fot. M. Angiel)



Fot. 10. Kapliczka przydrożna w Beskidzie Niskim (fot. M. Angiel)

o *Małej Ojczyźnie* można przypuszczać, że nasza wiedza jest wystarczająca i ciągle się wzbogaca, to o tyle na drugie pytanie odpowiedź jawi się jako negatywna. A jak przekazać ducha? Ducha trudno ująć w słowa i przekazać werbalnie. Współczesna cywilizacja określana jest mianem informacyjnej. Umiejętność uzyskania nowych informacji, ich przepływ i udostępnianie wyznaczają rangę i poziom narodów. Jak w tym kontekście pogodzić problem, iż znamy zagrożenia od dziesiątków lat, posiadamy umiejętności by je przeczłonyć, a mimo to problemy nie znikają lecz ciągle pojawiają się nowe. Nowy nurt edukacji europejskiej zmierza w takim kierunku, by uczeń nie tylko zdobył wiedzę, umiejętności, lecz by umiał pracować w grupie i dla społeczeństwa oraz rozwijał własną osobowość. Istota trwania dziedzictwa natury i kultury zależy więc od trzech spraw: naszej wiedzy, umiejętności, emocji. Dopóki dziecko nie pójdzie za rękę z rodzicem-przewodnikiem ścieżką górską, uczeń nie zobaczy błysku w oku nauczyciela na wycieczce szkolnej, student nie pozna profesora akademickiego zaangażowanego w działania planowania regionalnego, dopóty będzie dla niego ochrona krajobrazu jawiła się jako sprawa rozumowo konieczna, ale uczuciowo obojętna. Napisano wszak blisko przed stuleciem, to co nie jest darzone uczuciem, nigdy nie pozostanie przedmiotem naszej troski.

Literatura

- Adamczyk M., 1978, *Zmiany w krajobrazie Karpat w latach 1650-1870*, Wierchy, 47.
- Bogdanowski J., Łuczyńska-Bruzda M., Novak Z., 1981, *Architektura krajobrazu*, PWN, Warszawa.
- Bogdanowski J., 1998, *Konserwacja i ochrona krajobrazu kulturowego (ewolucja metody), Teki krakowskie VI*, Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska, Kraków.
- Bogdanowski J., 1999, *Metoda jednostek i wewnątrz architektoniczno-krajobrazowych (JARK-WAK) w studiach i projektowaniu*, skrypt Politechniki Krakowskiej, Kraków.
- Goettl W., 1936, *Zagadnienia regionalizmu górskiego w Polsce*, Wierchy, 14.
- Górka Z., 1995, *Osadnictwo*, [w:] J. Warszzyńska (red.), *Karpaty polskie. Przyroda, człowiek i jego działalność*, UJ, Kraków.
- Grodziski S., Partyka A., 1980, *Bochnia i bocheńskie w latach 1772-1848*, [w:] F. Kiryk, Z. Ruta (red.), *Bochnia. Dzieje miasta i regionu, nakładem Urzędu Miasta Bochni*, Kraków.
- Hollingsworth M., 1992, *Sztuka w dziejach człowieka*, Ossolineum, Wrocław.
- Kielczewska-Zaleska M., 1964, *Rozwój badań geograficznych osadnictwa wiejskiego w Polsce*, *Czasop. Geogr.*, 35.
- Królikowski J., 1937, *Nowe poglądy na konieczność kultywowania piękna w budownictwie drogowym*, *Ochr. Przyr.*, 17.
- Krygowski W., 1988, *Dzieje Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*, PTTK Kraj, Warszawa–Kraków.
- Kunczewicz A., 1937, *Planowanie regionalne, sprawy budowlane – a ochrona przyrody*, *Ochr. Przyr.*, 17.

- Kronika, 1925, Wierchy, 3.
- Kronika, 1930, Wierchy, 8.
- Kronika, 1936, Wierchy, 14.
- Leszczycki S., 1937, *Rola naturalnego środowiska geograficznego w planowaniu regionalnym*, Ochr. Przyr., 17.
- Leszczycki S., 1939, *Podstawy planu rozwoju kulturalnego i gospodarczego Karpat*, Roczn. Ziem Górskich, I.
- Lettner G., 1885, *Projekt uratowania lasów tatrzańskich, a szczególnie zakopiańskich od grożącego im zniszczenia*, Pamiętnik Tow. Tatrzańskiego, X.
- List miłośnika gór do redakcji „Wierchów”, 1923, *Jak upiększyć Tatry*, Wierchy, 1.
- Michalski K., 1933, *Ochrona przyrody w regułach i konstytucjach zakonnych*, Ochr. Przyr., 13.
- Pawlikowski J. G., 1931, *O „Styl zakopiański” w budownictwie Zakopanego i Podhala*, Wierchy, 9.
- Pietrzak M., 2002, *Geomorfologiczne skutki zmian użytkowania ziemi na Pogórzu Wiśnickim*, IGiGP UJ, Kraków.
- Rembowska K., 1994, *Kulturowy i społeczny aspekt geografii osadnictwa*, [w:] M. Koter, J. Tkocz (red.), *Zagadnienia geografii historycznej osadnictwa w Polsce*, materiały konferencyjne, UMK, Toruń-Łódź.
- Sokołowski S., 1923, *Z krainy regli*, Wierchy, 1.
- Stryjeński K., 1923, *O sposobie budowania schronisk w Tatrach*, Wierchy, 1.
- Sutor A., 1876, *Życie pasterskie w Tatrach „Szkiec etnograficzny”*, Pamiętnik Tow. Tatrzańskiego, I.
- Szafer W., 1933, *Ochrona przyrody a postulaty higieny społecznej*, Ochr. Przyr., 13.
- Szulc H., 1994, *Geografia historyczna osadnictwa dawniej i dziś*, [w:] M. Koter, J. Tkocz (red.), *Zagadnienia geografii historycznej osadnictwa w Polsce*, materiały konferencyjne, UMK, Toruń-Łódź.
- Świerż L., 1885, *Zarys działalności Towarzystwa Tatrzańskiego w pierwszym jego dziesięcioleciu (od roku 1874 do roku 1883)*, Pamiętnik Tow. Tatrzańskiego, X.
- Treter B., 1933, *Uwagi o związku między przyrodą a zabytkami architektury*, Ochr. Przyr., 13.
- Treter B., 1937, *Ochrona krajobrazu i cech regionalnych w budownictwie wiejskim w ramach przepisów budowlanych*, Ochr. Przyr., 17.
- Treter B., Leszczycki S., 1934, *Plany regulacyjne i ochrona krajobrazu w uzdrowiskach oraz gminach posiadających walory krajobrazowe*, Kom. do Spraw Reg. Podhala i Beskidów Zach, Kraków.
- Węclawowicz T., 1998, *Przemiany krajobrazu kulturowego Karpat Polskich*, [w:] J. Warszńska (red.), *Karpaty polskie. Przyroda, człowiek i jego działalność*, UJ, Kraków.
- Wodniczko A., 1931, *Rezerwy zieleni w rozbudowie naszych miast ze szczególnym uwzględnieniem Poznania*, Ochr. Przyr., 11.
- Wodniczko A., 1934, *Praca młodzieży na polu ochrony przyrody*, Ochr. Przyr., 14.

Wodziczko A., 1935, *Pojednanie z przyroda*, Ochr. Przyr., 15.

Wodziczko A., 1936, *Ochrona przyrody wczoraj, dzis i jutro*, Ochr. Przyr., 16.

Zachemski A., 1930, *Ruch podhalański*, Kronika, Wierchy, 8.

Invariable problems of landscape protection in the Polish Carpathians

Summary

This paper aims to present the examples of negligence and abandoning of well-constructed and defined strategies of landscape protection in the Polish Carpathians. Resource data have been derived from papers by various specialists which were published in *Ochrona Przyrody* (issued since 1920), *Pamiętniki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego* (issued since 1876) i *Wierchy* (issued since 1923). The literature survey conducted by the author allowed identification of problems experienced by local communities in the early 20th century and resulting from land use and management of natural environment as well as presentation of an original solution method. In the early 20th century, environmental protection schemes were undertaken as a consequence of increasing negative impact of deforestation, unfavourable changes of hydrologic conditions caused by engineering works, decrease in population of some species of flora and fauna. The factors destroying cultural heritage include inappropriately located, chaotic and ethnographically unmatching housing, unplanned development of communication tracks as well as improper land-use management. Spiritual cultural heritage has been endangered by the lack of continuity in cultural tradition, even the knowledge of it, and inappropriate approach to the environment in both cognitive and ethical sense. The above mentioned examples show that the studies on landscape change and landscape protection require incorporating a geographic perspective and relating any observed phenomena to the natural environment. However, applying only a material approach to the studied phenomena prevents acquiring the awareness of cultural landscape in its broad sense. Thus, to fully understand the relationship between man and nature, the spiritual aspect of man's activities needs to be recognized.

Translated by Joanna

Zawiejska

*Małgorzata Pietrzak
Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej
Uniwersytet Jagielloński*

